MŁODY ROLNIK

Rok II. DODATEK DO „ROLNIKA" Nr. 2

Organizacja hodowli królików.

Istnieją różne rodzaje hodowli królików, a mianowicie:

a. chów gospodarski, kiedy króliki chowamy jak drób w gospodarstwie, przedewszystkiem na własny użytek, a więc w niewielkich ilościach: po zaspokojeniu potrzeb domowych, reszta trafia na rynek:

b. chów przemysłowy, kiedy prowadzimy hodowlę królików na dużą skalę, a conajmniej w takich rozmiarach, aby zatrudnić całkowicie hodowcę i dać mu skromne utrzymanie:

c. chów zarodowy, kiedy prowadzimy hodowlę materjału selekcyjnego, aby wytworzyć źródło zbytu sztuk rozpłodowych dla innych hodowli:

d. wreszcie chów amatorski, kiedy hodujemy króliki poprostu z zamiłowania, nie licząc się z kosztami produkcji.

Z wymienionych rodzajów hodowli największe znaczenie dla nas ma chów gospodarski i do pewnego stopnia chów zarodowy, gdyż te mają prawie zawsze widoki powodzenia, zwłaszcza chów gospodarski. Ten ostatni bowiem nie odrywa zbytnio hodowcy od innych zajęć gospodarskich; nie wymaga dużego nakładu środków materjalnych na urządzenia, zakupu materjału rozpłodowego, paszy i t. d., nie zmusza do szukania rynków zbytu na towar wyprodukowany w gospodarstwie, wreszcie, w razie wybuchu jakiejś zarazy i t. p. nie powoduje znaczniejszych strat. To też chów gospodarski ma bardzo szerokie rozpowszechnienie zagranicą. Powinniśmy również dbać o to, aby tego rodzaju hodowle powstały i w naszym kraju. W samej rzeczy, urządzenie małej królikarni, składającej się z kilku klatek, umieszczonych gdzieś na dworze pod ścianą, w pustej szopie, sieni i t. p., nie sprawia wielkich trudności. Zakup materjału rozpłodowego nie jest zbyt kosztowny, gdyż wystarczy kupić dobrego samca i trzy—cztery samice, aby mieć w ciągu roku 50—70 sztuk młodych, które po skończeniu sześciu miesięcy dadzą około 125—140 kg. mięsa, nadto partję ładnych skórek, o ile ubój królików był dokonany w odpowiedniej porze, tj. nie w okresie linienia. Czyż w tak krótkim przeciągu czasu można zdobyć równie piękne wyniki, hodując inne zwierzęta? Zastrzegam się, iż liczby wymienione bynajmniej nie są przesadzone, a natomiast skromnie obliczone i raczej za niskie niż wysokie.

Żywienie kilku lub kilkunastu królików również nie sprawia trudności i znacznych kosztów, gdyż w warunkach gospodarstwa wiejskiego znajdzie się dość zielska, trochę siana i owsa, aby należycie zwierzątka wychować. Przy obliczaniu paszy dla królików trzeba mieć na uwadze, iż, uprawiając rośliny pastewne we własnem gospodarstwie, możemy wykarmić jedną sztukę na 8 i pół metr. kwadratowego powierzchni uprawnej ziemi, czyli na morgu można utrzymać około 600 królików. Według moich obliczeń, miesięcznie dla dorosłego królika potrzeba siana 4—4 i pół kg.: owsa około $^3/_4$—1 kg. otrąb pszennych $^3/_4$ i okopowizny około 4 kg. Bardzo ważne jest przy chowie królików w klatkach—zachowanie czystości i regularne żywienie. Są to podwaliny rozumnej hodowli.

Nasuwa się jeszcze pytanie, jaki materjał jest najodpowiedniejszy do chowu gospodarskiego. Królików mamy dość dużo ras i liczne ich odmiany, poczynając od bardzo dużych i kończąc na zupełnie małych. Na temat użyteczności poszczególnych ras istnieją bardzo rozbieżne zdania. Rzecz oczywista, iż królik bez względu na swą rasowość daje zawsze mięso i skórkę, która drogą odpowiedniej fabrykacji może stać się towarem równie pokupnym, jak każda inna: wszakże należy mieć na uwadze, iż skórka większego królika ma najczęściej łatwiejszy pokup, niż skórka najpiękniejsza — małego królika. Jeśli chodzi jednak o zawartość, naturalny połysk i dobre podbicie, to niema, jak mała skórka polskiego białego królika, zwanego gronostajowym. Jest on nadto naszym królikiem, zatem odporny na wpływy atmosferyczne, płodny, łatwy do wychowu. Z pośród innych ras najbardziej odpowiadają naszym warunkom króliki średniej wielkości — srebrzyste, szynszylowe oraz wiedeńskie niebieskie. Ostatnie z pośród wymienionych ras są największe. Są również piękne króliki hawańskie, zwane bobrami: nieduże te króliki są bardzo ładne (bronzowej maści). Króliki olbrzymy oraz barany są mniej płodne, bardzo dużo wymagają paszy i są delikatniejsze do chowu, o ile pragniemy zachować ich wielkość (łatwo karłowacieją). Nie należy zaprowadzać kilku ras, lecz wybrać jedną z wyżej wymienionych i chować króliki te masowo po wsiach. Łatwiej wówczas nazbierać większą partję jednolitych futerek króliczych jednakowej wielkości, a co za tem idzie — uzyskać za nie wyższe ceny.

M. Tr.

Czem się młodzi rolnicy powinni zająć.

Żyjemy w dobie wielkiego wysiłku całego narodu nad organizacją wszelkich dziedzin życia. Wieś w tym pochodzie nie pozostaje w tyle, a nieraz może i przoduje. Pracujemy wśród bardzo trudnych warunków, gdzie nieraz ludzie z rozmaitych warstw społecznych cicho i bez rozgłosu pracują, świecąc cichem bohaterstwem w szarzyźnie codziennego życia. A jak mamy uznanie i czcimy tych, co w historji zasłynęli, jako ludzie nadzwyczajnych cnót, bohaterstwa i poświęcenia, a uczynki ich dusze nasze olśniewają i serca zapalają do dobrych czynów, tak też winniśmy czcić i szanować ludzi, którzy w powszechnem życiu mniej głośni, skromnie, ku pożytkowi dobra ogólnego pracują.

Nie należy jednak zadowolić się samem uznaniem, którego oni nawet może i nie potrzebują, zdobywając w swojem sercu nagrodę za niedaremny i pożyteczny trud. Trzeba, aby pamięć o tem nie zaginęła, jak również i pamięć o zmaganiach się społeczeństwa rolniczego z przeciwnościami dzisiejszych warunków. A zrobić to można bardzo łatwo przez badanie życia wsi i okolicy i zapisywanie do zeszytu. Przez takie zapisywanie sami nauczymy

Kiełbasy.

Na kiełbasy używamy: mięso żebrowe, płaty z pod słoniny, wszelkie zrzynki od szynek, małe polędwiczki, łopatki, czasem nawet karkowinę, można też dodać na każde 3 kg. mięsa wieprzowego 1 kg. dobrego wołowego.

Mięso kraje się po wystygnięciu na drobną kostkę, usuwając błony i żyłując je starannie. Kiełbasy z mięsa krajanego są smaczniejsze i trwalsze, niż siekane na maszynce: chcąc mieć siekane, t. zw. serwelatowe, przepuszcza się je dwa razy przez maszynkę z drobnem sitem.

Na 10 kg. mięsa liczymy 250 grm. soli, 5 grm. saletry, dwie łyżki korzeni: pieprz, ziele, majeranek, gałka muszkatowa; do mięsa ze starszych świń sypie się trochę więcej soli. Pokrajane mięso wkłada się do miski, posypuje się solą i wygniata rękami dopóty, dopóki nie utworzy się ścisła, jednolita masa; wszystkie kawałki powinny się połączyć. Wtedy ogarnia się mięso dłonią, wygładza i pozostawia w pokoju dość ciepłym do następnego dnia. W każdym razie nie należy sypać do kiełbas mąki kartoflanej, jak to robią rzeźnicy, gdyż kiełbasa wtedy psuje się i kwaśnieje już po dwóch dniach.

Nazajutrz dodaje się czosnek, roztarty z solą (1 ząbek na 10 kg mięsa), wlewa się kwaterkę dobrze ciepłej wody na 4 kg mięsa i miesza się szybko, nie wygniatając już wcale, poczem zaraz napycha się kiełbaśnice, napychając mięso lekko, jeżeli mają być spożyte na świeżo, a jak najściślej — jeśli mają być wędzone.

Do nadziewania kiełbas służy każda maszynka do siekania, zaopatrzona w dopasowaną rurkę. Takie rurki nabyć można w większych składach naczyń kuchennych. (Gospodynie połączone w Koła mogą nabyć wspólnie sprzęt potrzebny do przerobu mięsa).

Kiełbas używa się do smażenia w ciągu 3—5 dni najwyżej, później stają się niebezpieczne dla zdrowia.

Kiełbasy obwędzone przez 2 godziny mogą być użyte do gotowania przez 3 do 8 dni.

Kiełbasy włożone do ropy słonej razem z innem mięsem mogą być użyte do gotowania przez 3—10 dni, lecz muszą być przed gotowaniem wymoczone.

Do jedzenia na surowo wędzi się kiełbasy przez 5—6 dni w zimnym dymie. Chcąc, żeby przetrwały upały letnie, wędzi się je dwa tygodnie.

Przesadzanie roślin doniczkowych.

Koniec lutego i marzec jest najlepszą porą do przesadzania roślin doniczkowych. Jeżeli posługujemy się staremi doniczkami, musimy je wpierw bardzo dokładnie oczyścić z dawnej przyschłej do ścianek doniczki ziemi, a w razie pleśni i z białego nalotu: doniczki trzeba wygotować w gorącej wodzie, szczotką ryżową wyszorować i dokładnie przesuszyć. W pleśni bowiem i zatęchłej ziemi znajduje się wiele szkodliwych bakteryj, które potem będą niszczyły kwiat przesadzony. Używać należy tylko doniczki glinianej bez polewy. Na spód doniczki kładziemy parę skorupek z potłuczonych glinianych wazoników albo drobnych kawałków cegły. Utworzy się z nich dren, odprowadzający wodę. Prócz tych skorupek dobrze jest położyć na spód trochę węgla drzewnego, który chroni korzenie od butwienia.

Doniczka, przygotowana do przesadzania rośliny, powinna być tylko o jeden numer większa od poprzedniej. Wypróbować poprzednią wielkość możemy przez wstawienie doniczki z jeszcze nieprzesadzonym kwiatem do doniczki pustej. Powinna się ona całkowicie zagłębić.

Najtrudniejszą rzeczą podczas przesadzania roślin jest umiejętne dobranie gatunku ziemi.

Ziemia kompostowa, utworzona z rozkładu ciał organicznych, przegniłych liści, łodyg chwastu, naci buraczanej itd. po 2 latach działania na nią wpływów atmosferycznych i przekopywania z małą bardzo domieszką piasku jest doskonałą ziemią dla roślin rocznych, sezonowych, o silnym korzeniu głównym, z rozchodzącemi się zeń korzeniami bocznemi.

Ziemia lekka, inspektowa, z jedną trzecią domieszki piasku, odpowiednia jest do hodowli roślin cebulkowych, jak również kłączków i bulw (hiacynty, tulipany, amarylisy itd.).

Ziemia inspektowa, zmieszana z ziemią darniową, używana jest do palm, pelargonij, fuksyj.

Ziemia liściowa, z domieszką piasku, odpowiednia będzie dla kaktusów, agaw, aloesów itd.

Po przygotowaniu odpowiedniej ziemi, przesiewamy ją przez grube żelazne sito dla odłączenia kamyków i śmieci.

Niepodlaną roślinę, o suchej ziemi, wybijamy z doniczki zapomocą uderzeń dłonią o ścianki wazonika. Okrawanie nożem nie jest dobre, gdyż tym sposobem często korzonki zostają uszkodzone. Po wyjęciu rośliny, starą ziemię starannie wykruszamy z pomiędzy korzeni. Następnie do przygotowanej doniczki ze skorupkami nasypujemy ziemi do $^1/_3$ wysokości i wkładamy roślinę do wazonika. Przy zasypywaniu korzeni trzeba doniczką potrząsać i palcami ziemię przy głównym korzeniu upychać, aby nie utworzyły się puste miejsca. Gdy roślina jest już przesadzona, podlewamy przez sitko konewki dotąd, aż na wylot przez doniczkę woda przecieknie. Rośliny świeżo przesadzone stawiamy w miejscu chłodnem i bezsłonecznem, np. w pokoju północnym. Po kilku dniach przestawić je można na ich właściwe miejsca.

Rady praktyczne dla gospodyń.

W jaki sposób poznać, że ryba jest nieświeża.

Ryba nieświeża ma oczy zapadnięte, a skrzela barwy ciemnej. Mięso ryby szybko się psuje i jest nie do użycia, bo można się zatruć.

Nadmarżnięta kapusta.

Kapustę białą lub czerwoną nieco nadmarzniętą wynieść na dni parę do względnie chłodnej piwnicy, a zamróz wyjdzie z niej zupełnie.

Kury w czasie zimy obficie się nieść będą

gdy dostaną w dzień trochę odpadków zielenia, np. z główek kapusty, jarmużu i t. p., co chciwie zajadają. Kury żywione żołędziami dużo jaj znoszą. Żołędzie na ten użytek zebrać w jesieni, ususzyć w piecu i zemleć na mąkę, którą po trochu jedzenie dla kur obsypywać.

Korniszony w zamarzniętym occie, po przeniesieniu do ciepłego mieszkania, powoli rozmarzną i zupełnie nie zmiękną.